

Hanna Dubrzyńska

Kierunki migracji zarobkowych Polaków w Unii Europejskiej

Pięćdziesiąt lat temu w Rzymie powstała Europejska Wspólnota Gospodarcza, która w ciągu półwiecza przekształciła się w potężną Unię Europejską, liczącą w 2007 roku 27 państw.

Od 2004 roku Polska jest członkiem Unii Europejskiej. W tym okresie nawet eurosceptycy zrozumieli, że Unia może przynieść naprawdę sporo korzyści. Według badań CBOS aż 87% Polaków jest zadowolonych z integracji. Ze środków unijnych realizuje się dziś ponad 56 tysięcy projektów m.in. dotyczących budowy dróg, oczyszczalni ścieków, remontów kolei. W sumie do końca I kwartału 2007 roku z Brukseli napłynęło do Polski ponad 13,02 mld zł, czyli blisko 39% wszystkich pieniędzy, które były do zagospodarowania w okresie 2004–2006 (można je wykorzystać do końca 2008 roku)¹. To między innymi dzięki temu polska gospodarka rozwija się najszybciej od dekady – w 2006 roku wzrost gospodarczy wyniósł 6,1%, w I kwartale 2007 roku wyniósł, powyżej 7%, ale aby dogonić Niemcy, Irlandię czy Wielką Brytanię pod względem rozwoju gospodarczego czy wysokości wynagrodzeń, musimy utrzymać go na tym poziomie przez wiele lat².

W 2004 roku przed przystąpieniem do Unii Europejskiej nastroje społeczne były bardzo zróżnicowane. Wynikało to z obaw wzrostu cen, m.in. ze względu na to, że należało wyrównać poziom stawki VAT. Wykupywano niektóre towary np. materiały budowlane, armaturę i kafelki, cukier, co w konsekwencji spowodowało wzrost inflacji do ponad 4%. Sytuację uratowała decyzja Rady Polityki Pieniężnej, która podniosła stopy procentowe i schłodziła gospodarkę.

Od początku 2005 roku gospodarka znowu zaczęła przyspieszać, głównie dzięki rosnącemu eksportowi, który rósł w tempie nawet ponad 20% rocznie. Wynikało to głównie z uproszczenia prowadzenia działalności gospodarczej przez polskie firmy po wejściu do Unii.

¹ L. Baj, M. Kuźmicz, *Polska rośnie*, „Gazeta Wyborcza” z 30.04–1.05.2007.

² L. Baj, *Kiedy Polska dogoni Europę*, „Gazeta Wyborcza” z 28.05.2007.

W 2006 roku firmy działające w Polsce zanotowały rekordowe wyniki finansowe. Przychody przedsiębiorstw niefinansowych zatrudniających 50 i więcej osób wzrosły do poziomu 1,5 bin zł, a wynik finansowy netto wyniósł prawie 70 mld zł³. Wzrosły także inwestycje, ponieważ przedsiębiorstwa i samorządy korzystały z funduszy unijnych. W 2006 roku bezpośrednie inwestycje zagraniczne ukształtowały się na poziomie 14,7 mld doi. ponieważ staliśmy się atrakcyjnym rynkiem m.in. dla inwestorów japońskich i koreańskich. Wynikało to głównie z poczucia bezpieczeństwa inwestycji przy stosunkowo niskich kosztach, a także z nieograniczonego dostępu do 400 milionowego rynku unijnego. W efekcie światowe koncerny budują w Polsce fabryki sprzętu elektronicznego czy lokują swoje centra usługowe.

W 2006 roku PKB na głowę mieszkańca w Polsce osiągnął 7 tys. euro, ale do najbardziej rozwiniętych krajów wciąż nam bardzo daleko, bo niemiecki PKB był cztery razy, a irlandzki sześć razy wyższy niż polski, nawet wyższy mają Czesi i Słowacy.

Jednak trzy lata członkostwa mają też minusy, wynikające głównie z odpływu pracowników za granicę, młodych i wykształconych. Według różnych szacunków z Polski w ostatnich latach wyjeżdżało od kilkuset tysięcy do nawet 2 mln ludzi. Z punktu widzenia pracodawcy to znacząco pogorszyło sytuację na rynku pracy, jednak z punktu widzenia pracownika teraz jest lepiej.

Załączki europejskiego rynku pracy powstały w 1952 roku, kiedy wszedł w życie Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, który zobowiązywał państwa członkowskie do zniesienia barier dla pracowników podejmujących prace w przemyśle węglowym i stalowym, ale dopiero z dniem 1 stycznia 1993 roku zaczęto urzeczywistniać zasady swobodnego przepływu osób – obywateli Unii na całym obszarze Wspólnot Europejskich. Oznaczało to zniesienie wszelkiej dyskryminacji wobec pracowników państw członkowskich w dziedzinie zatrudnienia, płac oraz innych warunków pracy. Został ustalony odpowiedni system wzajemnego przekazywania ofert i zapotrzebowania na pracę.

Wprowadzono także swobodę działalności gospodarczej obejmującej prawo dostępu do działalności na zasadach samozatrudnienia i jej wykonywania, jak również zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw, zwłaszcza spółek, z zachowaniem warunków ustalonych w ustawodawstwie kraju, w którym działalność jest podejmowana⁴. Aby ułatwić podejmowanie pracy uznaje się wzajemnie dyplomy, zaświadczenia i inne dowody kwalifikacji.

Dysproporcje w zatrudnieniu w obrębie Unii Europejskiej są silniejsze pomiędzy regionami niż państwami. We Włoszech różnica pomiędzy regionami o wysokiej stopie zatrudnienia na północy i niskiej na południu przekracza 25 punktów procentowych, w Hiszpanii i Portugalii kształtuje się na poziomie 15%. W Austrii, Holandii i Szwecji jest ona niska.

³ L. Baj, M. Kuźmich, op.cit.

⁴ K. Głabicka, *Rynek pracy w integrującej się Europie – szanse i zagrożenia dla obywateli polskich*, [w:] *Rynek pracy po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Szanse i zagrożenia dla młodego pokolenia*, Radom 2004, s. 78.

Od 2000 roku zarówno w Unii Europejskiej obserwowano wzrost wskaźnika zatrudnienia, który w trzecim kwartale 2006 roku wyniósł 64,9%⁵. Największy wzrost w 2005 roku w porównaniu z 2000 rokiem wystąpił w Hiszpanii (o 7,0 pkt) oraz na Łotwie (o 5,8 pkt). Najgłębszy spadek wskaźnika zatrudnienia odnotowano w Rumunii.

W 2006 roku spośród krajów Unii Europejskiej najwyższym udziałem pracujących w ludności w wieku 15–64 lata charakteryzowała się Dania (78,2%), Holandia i Szwecja (po 74,7%). Znacznie powyżej przeciętnego dla całego ugrupowania ukształtował się również wskaźnik zatrudnienia w Austrii, Wielkiej Brytanii, Finlandii i na Cyprze (w granicach 71,9% – 70,4%). Do krajów, w których udział liczby pracujących w ludności w wieku 15–64 lata był najniższy należała Malta (55,5%) i Polska (55,6%) oraz Węgry, Włochy i Słowacja (odpowiednio 57,6%, 58,4% i 59,9%).

W zakresie dążeń do równości płci w zatrudnieniu, mimo osiągnięcia dużego sukcesu, kobiety w dalszym ciągu są poszkodowane. Wskaźnik zatrudnienia w trzecim kwartale 2006 roku wyniósł 57,5%, a mężczyzn – był o 14,8 pkt wyższy⁶. W trzecim kwartale 2006 roku spośród wszystkich krajów najwyższy wskaźnik zatrudnienia kobiet obserwowano w Danii (74,1%) i Szwecji (72,3%), a najniższy – na Malcie, we Włoszech, Grecji i Polsce (od 36,5% do 49,2%). Najmniejsze różnice w poziomie wskaźnika zatrudnienia kobiet i mężczyzn odnotowano w Szwecji, na Litwie, w Finlandii, Estonii, Bułgarii, Danii i na Łotwie (w granicach od 4,7 do 9,4 pkt). Znaczącą przewagę na rynku pracy mieli mężczyźni na Malcie, w Grecji, we Włoszech i Hiszpanii, których wskaźniki były wyższe od wskaźników zatrudnienia kobiet o odpowiednio: 37,8 pkt, 24,9 pkt, 24,6 pkt i 23,3 pkt.

W ostatnich latach liczba kobiet pracujących w Unii Europejskiej znacznie wzrosła. W rezultacie różnica zatrudnienia pomiędzy mężczyznami a kobietami w latach dziewięćdziesiątych znacząco się zmniejszyła (o około 5 pkt), ale nadal kształtuje się na poziomie 15%. Mniej więcej jedna trzecia kobiet zatrudnionych w Unii Europejskiej jest zatrudniona w niepełnym wymiarze czasu pracy, w przeciwieństwie do mężczyzn. Jest to związane z rozwojem sektora usług, w którym firmy mają bardziej elastyczne podejście do godzin pracy, lecz jednocześnie występuje w nich rosnące zapotrzebowanie na osoby pracujące wieczorami i weekendy. Mimo wzrastającej liczby miejsc pracy kobiety nadal mają większe problemy ze znalezieniem zatrudnienia. Różnice w zatrudnieniu ze względu na płeć są najmniejsze w państwach skandynawskich i Wielkiej Brytanii, co wynika głównie z pozytywnego nastawienia do pracy kobiet oraz dobrej opieki nad dziećmi i wskaźnika zatrudnienia kobiet w niepełnym wymiarze, natomiast największą skalę osiąga ją we Włoszech, Hiszpanii i Grecji.

W Unii Europejskiej obserwuje się spadek liczby miejsc pracy w rolnictwie. Obserwowano też tendencję podejmowania przez rolników pracy dodatkowej. Odchodzący z rolnictwa znajdują zatrudnienie w usługach, które są głównym sektorem tworzącym miejsca pracy. Według najnowszych szacunków Eurostatu dotyczących pracujących

⁵ „Kwartalnik Statystyki Międzynarodowej” z 27.04. 2007, s. 15.

⁶ Ibidem, s. 15.

według sektorów dla 27 krajów Unii Europejskiej w 2006 roku udział sektora usług na rynku pracy był wyższy niż sektorów rolnego oraz przemysłu⁷. Spośród omawianych krajów największy był notowany w Holandii i Luksemburgu. Wysoki udział pracujących w ogólnej liczbie pracujących obserwowano w Rumunii, Polsce, Grecji i na Litwie.

Unia Europejska, mimo zanotowania w ciągu ostatnich lat silnego wzrostu zatrudnienia, boryka się w dalszym ciągu ze sporymi dysproporcjami bezrobocia. Sytuacja na rynku pracy poprawiła się zdecydowanie od wprowadzenia Europejskiej Strategii Zatrudnienia. Stopa bezrobocia na płaszczyźnie europejskiej spadła z 8,6% w 2000 roku do 7,9% w 2006 roku. Najwięcej miejsc pracy powstało w sektorze usług, większość w zaawansowanych technicznie przedsiębiorstwach i usługach społecznych – opiece zdrowotnej, edukacji, działalności rekreacyjnej i kulturalnej. W wielu sektorach, np. technologii informacyjnych, pojawiły się niedobory pracowników, nawet tam, gdzie bezrobocie utrzymuje się względnie na wysokim poziomie i mogą się dalej pogłębiać. Wynika to głównie z braku kadr wysoko i specjalistycznie wykwalifikowanych. Zróżnicowanie między grupami społecznymi, rozbieżności w stopie zatrudnienia i bezrobocia przyczyniają się do powstawania enklaw ubóstwa.

Stopa bezrobocia bardzo się różni także pomiędzy państwami i regionami Unii Europejskiej. Najwyższe zróżnicowanie było znowu we Włoszech, a najniższe w Austrii, Holandii i Portugalii.

W poszczególnych latach okresu 2000–2006 bezrobocie w Unii Europejskiej ogółem było większe niż w Strefie Euro – od 0,4 do 0,1 punktu. Spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej najwyższym bezrobociem (ponaddwukrotnie wyższym od przeciętnego dla UE) charakteryzowały się Polska i Słowacja, a stosunkowo wysokim – Litwa i Łotwa. Wśród państw członkowskich Strefy Euro najwyższą przekraczającą 10% stopę bezrobocia obserwowano w Grecji i Hiszpanii. Największe zmiany na rynku pracy w omawianym okresie odnotowano w Portugalii – wzrost stopy bezrobocia o ponad 3,4 pkt, Luksemburgu o 2,5 pkt oraz w Szwecji, Belgii, Austrii, Niemczech, Niderlandach i na Węgrzech gdzie obserwowano zwiększanie się stopy bezrobocia odpowiednio od 1,5 pkt do 1,1 pkt. Spadek stopy bezrobocia wystąpił w większości krajów – największy na Litwie (z 16,4% do 5,9%), w Estonii (z 12,8% do 5,6%), na Łotwie (z 13,7% do 6,9%) i w Bułgarii (z 16,4% do 8,9%).

W Unii Europejskiej ogółem stopa bezrobocia w 2006 r. wyniosła 7,9% i była niższa o 0,8 pkt w porównaniu z 2005 r. Najwyższą odnotowano, podobnie jak w poprzednich latach, w Polsce 14,0% i na Słowacji 13,3%, a najniższą w Danii 3,8%, Niderlandach 3,9% oraz w Irlandii.

W większości krajów Unii Europejskiej bardziej zagrożone bezrobociem są kobiety. W 2006 r. przeciętna stopa bezrobocia kobiet wyniosła 8,8% i była o 1,7 pkt. wyższa niż stopa bezrobocia mężczyzn⁸.

⁷ Ibidem, s. 18.

⁸ Ibidem, s. 19.

Tabela 1. Zharmonizowana stopa bezrobocia w Unii Europejskiej w latach 2000–2006 (w %)

Kraje	2000	2005	2006
<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>
Ogółem (UE 27)	8,6	8,7	7,9
w tym Strefa Euro (13)	8,2	8,6	7,8
Austria	3,6	5,2	4,8
Belgia	6,9	8,4	8,3
Finlandia	9,8	8,4	7,7
Francja	9,1	9,6	8,8
Grecja	11,2	9,8	–
Hiszpania	11,1	9,2	8,6
Irlandia	4,2	4,3	4,4
Luksemburg	2,3	4,5	4,8
Niderlandy	2,8	4,7	3,9
Niemcy	7,2	9,5	8,4
Portugalia	4,0	7,6	7,4
Słowenia	6,7	6,5	6,0
Włochy	10,1	7,7	–
Bułgaria	16,4	10,1	8,9
Cypr	4,9	5,2	4,9
Dania	4,3	4,8	3,8
Estonia	12,8	7,9	5,6
Litwa	16,4	8,3	5,9
Łotwa	13,7	8,9	6,9
Malta	6,7	7,3	7,4
Polska	16,1	17,7	14,0
Republika Czeska	8,7	7,9	7,2
Rumunia	7,2	7,2	7,4
Słowacja	18,8	16,3	13,3
Szwecja	5,6	7,5	7,1
Węgry	6,4	7,2	7,5
Wielka Brytania	5,3	4,8	–

Źródło: „Kwartalnik Statystyki Międzynarodowej”, s. 18.

Tempo tworzenia miejsc pracy w Unii nadal pozostaje wolne. Strategiczne podejście do polityki zatrudnienia powinno zapewnić bardziej skuteczne formy koordynacji tej sfery działalności. Polityka zatrudnienia powinna podjąć bardziej aktywne działania w stosunku do skutków zmian zachodzących w przemyśle. Odpowiedzią na zmiany gospodarcze jest kształcenie ustawiczne poprzez tworzenie dostępu do podnoszenia kwalifikacji. Dostęp ten nie może być ograniczony tylko do osób już posiadających pracę wymagającą najwyższych kwalifikacji. Ciągle pozostaje wiele do zrobienia w systemach edukacyjnych, szczególnie w krajach nowo przyjętych do Unii, w których systemy szkolenia zawodowego są słabo przystosowane do potrzeb nowych sektorów.

Łatwiejszy dostęp do rynków pracy, tworzenia nowych możliwości zatrudnienia oraz wzrost kwalifikacji są istotnym elementem walki z wykluczeniem społecznym. Równy dostęp do rynku pracy jest prawem, ale także efektem skutecznej polityki gospodarczej.

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej wzbudziło wiele nadziei związanych z nowymi możliwościami zatrudnienia, ale w traktacie negocjacji akcesyjnych kwestia migracji zagranicznych, szczególnie zarobkowych budziła wiele kontrowersji. Przede wszystkim Austria i Niemcy prezentowały pogląd o destrukcyjnym wpływie otwarcia rynków pracy bez wprowadzenia okresów przejściowych. Ostatecznie ustalono zastosowanie elastycznych uregulowań przejściowych (2 + 3 + 2). Polska na zasadzie równorzędności uzyskała prawo do wprowadzenia analogicznych ograniczeń w stosunku do obywateli państw, które stosują wobec jej obywateli okresy przejściowe⁹. Ostatecznie większość państw Unii Europejskiej zdecydowała się w pewnym stopniu otworzyć swoje rynki pracy, a Wielka Brytania, Irlandia i Szwecja pozostawiły jedynie obowiązek rejestracji.

Mimo ograniczeń zainteresowanie pracą zagranicą nie maleje, głównie z powodu lepszych zarobków, np. wynagrodzenie w Wielkiej Brytanii jest pięciokrotnie wyższe niż w Polsce. Od czasu naszego przystąpienia do Unii Europejskiej wyemigrowało ponad milion Polaków¹⁰. Wbrew pozorom Polacy nie są najlicniejszą nacją pracującą w Unii. Dużo więcej jest tam Włochów¹¹. Według prowadzonych badań wynika, że najważniejszymi powodami emigracji Polaków są atrakcyjniejsze finansowo warunki pracy i chęć poznania języka obcego, a także nadzieja na lepsze perspektywy zawodowe. Innymi powodami są relatywnie niższe koszty życia oraz jakość życia w krajach Unii Europejskiej, czyli edukacja, służba zdrowia, zaplecze socjalne, większe możliwości życia na kredyt.

Obywatele polscy mają swobodny dostęp do rynków pracy Wielkiej Brytanii, Irlandii i Szwecji oraz nowych państw członkowskich za wyjątkiem Malty (od 1 maja 2004 roku), a także Hiszpanii, Portugalii, Grecji, Finlandii (od 1 maja 2006 roku), Włoch (od 31 lipca 2006 roku), Bułgarii i Rumunii (od 1 stycznia 2007 roku) oraz Holandii (od 1 maja 2007 roku). Pozostałe państwa wprowadzają pewne ułatwienia w wydawaniu pozwoleń na pracę, a jedynie Austria i Niemcy zdecydowanie trwają przy utrzymywaniu rozwiązań przejściowych.

Polacy w poszukiwaniu pracy przemierzają całą Europę. Pokonują bariery kulturowe, językowe i technologiczne. Najpóźniej w 2011 roku będą mogli swobodnie i legalnie pracować we wszystkich krajach Unii. W ciągu ostatnich trzech lat Polacy wykorzystali szansę w następujący sposób w poszczególnych państwach Unii Europejskiej.

⁹ Por. M. Duszczyk, *Członkostwo Polski w Unii Europejskiej oraz szanse uzyskanie pracy za granicą w opinii polskiego społeczeństwa i polskich pracowników sezonowych*, [w:] *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*, red. P. Kaczmarczyk i W. Łukowski, Warszawa 2004, s. 278–279.

¹⁰ Są to dane szacunkowe, bo we właściwej ocenie skali i dynamiki migracji zarobkowych Polaków występują duże trudności. Statystyka publiczna nie została dostosowana do monitorowania międzynarodowego przepływu ludności. GUS publikuje coroczne statystyki dotyczące emigracji stałych, stosując nieadekwatne do obecnych realiów definicje ruchów migracyjnych.

¹¹ A. Peplińska, *Europpracownicy*, „Dziennik Bałtycki” z 15. 01.2007.

Tabela 2. Liczba Polaków pracujących w wybranych krajach Unii Europejskiej w 2006 roku

Kraj	Pracujący Polacy	Stopa bezrobocia	Płaca minimalna w euro miesięcznie	Rynek	Minimalne ustawowe wynagrodzenie za godzinę w euro (01.2006)
Austria	10 000	7,7	Brak ustawowych regulacji	zamknięty	–
Belgia	3 000	7,8	1 200	zamknięty	7,48
Czechy	6 664	7,2	237	otwarty	1,58
Dania	2 656	3,8	Brak ustawowych regulacji	zamknięty	–
Finlandia	4 000	7,0	Brak ustawowych regulacji	otwarty	–
Francja	9 700	8,4	1 197	Częściowo zamknięty	8,03
Grecja	3 000	8,7	668	otwarty	3,86
Hiszpania	40 000	8,6	570	otwarty	3,78
Holandia	26 500	3,6	1 268	Otwarty 1.05.2007	7,96
Irlandia	150 000	4,4	1 293	otwarty	7,65
Niemcy	320 000	7,7	Brak ustawowych regulacji	zamknięty	10–13
Portugalia	400	7,2	403	otwarty	2,62
Słowacja	366	12,3	168	otwarty	1,00
Szwecja	6 400	5,6	Brak ustawowych regulacji	otwarty	–
Węgry	1 575	7,7	231	otwarty	1,32
Wielka Brytania	264 000	5,4	7,4 za godz.	otwarty	7,36
Włochy	48 000	6,7	Brak ustawowych regulacji	otwarty	–

Źródło: ECAS, „Dziennik Bałtycki”, z dn. 15.01.2007 r.; Migracje zarobkowe Polaków, „Newsweek” z 1.04.2007; Eurostat, „Dziennik Bałtycki” z 15.01.2007; Niezbędnik dla wyjeżdżających do pracy w Europie, dodatek do „Gazety Wyborczej” z 30.04.2007.

Austria

Mimo, że austriacki rynek określany jest jako zamknięty, w 2006 roku wydano polskim obywatelom 10 828¹² zezwoleń na pracę (w tym 5 324 dla pracowników sezonowych), o 8,9% więcej niż w 2005 roku. Na koniec 2006 roku było zatrudnionych 13 416 obywateli polskich, co stanowiło 3,4% wszystkich zatrudnionych cudzoziemców. Pozwolenie na legalną pracę jest bardzo trudno uzyskać, dlatego najbardziej popularnym

¹² Dane dotyczące liczby Polaków pracujących w Unii Europejskiej pochodzą głównie z Informacji w sprawie zatrudnienia obywateli polskich w państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Szwajcarii oraz obywateli państw EOG w Polsce, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2007, s. 8–21; dane dotyczące zarobków z Niezbędnika dla wyjeżdżających do pracy w Europie, dodatek do „Gazety Wyborczej” z 30.04.2007.

rozwiązaniem, stosowanym przez naszych rodaków jest samozatrudnienie. Rząd austriacki przedłużył do 2009 roku regulacje ograniczające dostęp do miejscowego rynku pracy, ale zliberalizował przepisy dla osób, które chcą pracować w tym kraju jako pomoc domowa lub opiekunowie osób niepełnosprawnych. Taką pracę można podjąć bez żadnych zezwoleń.

Najwięcej pracy jest: w hotelarstwie, gastronomii, szpitalach (dla lekarzy i pielęgniarek) oraz domach opieki społecznej. W sezonie można dostać pracę w budownictwie i turystyce np. jako instruktor narciarski.

Przeciętne zarobki: średnia roczna pensja to około 24 tys. euro.

Belgia

Rynek pracy tego kraju jest także zamknięty dla Polaków, ale w 2006 roku wydano 17 451 pozwoleń na pracę, chociaż według danych szacunkowych pracuje tam około 100 tys. Polaków. Wzrost jest związany z wprowadzeniem procedur ułatwiających uzyskanie pozwoleń na pracę typu B (pozwolenie na pracę u konkretnego pracodawcy, wydawane maksymalnie na 12 miesięcy z możliwością przedłużenia), a także doprowadziło to do zmniejszenia się osób pracujących w szarej strefie i podejmowanie przez nie pracy np. w budownictwie.

Najwięcej pracy jest dla: lekarzy, pielęgniarek, pomocy pielęgniarek, opiekunek osób starszych, budowlanców, elektryków.

Przeciętne zarobki: minimalna płaca wynosi 1233,54 euro miesięcznie.

Bułgaria

Brak danych, ale Polacy nie potrzebują pozwolenia na pracę. Przeciętne zarobki kształtują się na poziomie 300 lewów (ok. 700 zł).

Cypr

Było tam zatrudnionych 3403 pracowników z Polski, co stanowiło ponad 17% wszystkich pracowników z krajów Unii Europejskiej. Pracowali oni głównie w hotelarstwie, w budownictwie, w restauracjach i przemyśle. W okresie turystycznym napływ Polaków się zwiększa, ale część z nich podejmuje pracę bez pisemnej umowy. Do pracy w tym kraju przyjeżdżają głównie osoby o niskim statusie ekonomicznym i społecznym, przeważnie z województw świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego.

Najwięcej pracy jest dla: barmanów, kelnerów, kucharzy, animatorów czasu wolnego, recepcjonistek, kosmetyczek, fryzjerów, masażystów, pokojówek, murarzy, malarzy, elektryków, stolarzy, hydraulików, architektów, kreślarzy, zbrojarzy, inżynierów budowlanych, brygadzystów, pracowników linii produkcyjnych, piekarzy, rolników, cukierników, sprzedawców, rybaków, pielęgniarek, lekarzy, opiekunów osób starszych.

Przeciętne zarobki: wahają się od 300 do 1200 funtów cypryjskich. Płaca minimalna to 593 euro miesięcznie.

Czechy

Od początku 2006 roku w tym kraju odnotowywany jest wzrost zatrudnienia obco-krajowców. Liczba Polaków zatrudnionych wynosiła 17 149 osób, co stanowiło 9,3% ogółu zatrudnionych i wzrosła o 35,7% w stosunku do 2005 roku.

Najwięcej pracy jest w: turystyce, przemyśle samochodowym, elektrotechnicznym, optycznym i związanym z obróbką drewna. Poszukiwani są hutnicy, górnicy, tokarze, ślusarze, fryzjerzy.

Przeciętne zarobki: minimalna pensja to 207 euro miesięcznie. Średnio miesięcznie zarabia się ok. 700 euro miesięcznie.

Dania

W 2006 roku wydano 7076 pozwoleń na pracę dla Polaków, które stanowiły 68% wszystkich pozwoleń wydanych dla nowych państw członkowskich Unii Europejskiej.

Najwięcej pracy jest dla: lekarzy, pielęgniarek, pracowników opieki społecznej, kucharzy, kelnerów i pracowników sezonowych w rolnictwie.

Przeciętne zarobki wahają się od 8000 do 26 000 koron.

Estonia

Brak danych, ale szacuje, że pracuje tam około 2–3 tys. Polaków.

Najwięcej pracy jest dla: kucharzy, budowlańców, w przemyśle metalowym i meblowym.

Przeciętne zarobki: minimalna pensja to 172 euro. Średnio zarabia się 529 euro.

Finlandia

Od 1 maja 2006 roku otworzyła rynek pracy dla naszych rodaków, ale potrzebne jest zezwolenie na pobyt, które jest tylko formalnością. Władze tego kraju dysponują bardzo niekompletnymi danymi dotyczącymi zatrudnienia Polaków. Według szacunków w 2006 roku pracę sezonową podjęło w tym kraju od 1000 do 1500 osób, 4980 osób pracowało jako pracownicy najemni, 20 osób prowadziło działalność gospodarczą, a około 2000 pracowało nielegalnie. Mimo zapotrzebowania na pracowników szczególnie w budownictwie, przemyśle metalowym, skala migracji zarobkowych jest zbyt mała. Główną barierę stanowi znajomość języka fińskiego wymaganego przy zatrudnieniu.

Najwięcej pracy jest dla: programistów, lekarzy, opiekunów, dentystów i sprzątaczek.

Przeciętne zarobki: średnio miesięcznie zarabia się około 2300 euro.

Francja

Na całkowite otwarcie francuskiego rynku pracy należy poczekać jeszcze 2–4 lata, ale odnotowuje się stopniowe upowszechnianie pozytywnych opinii o kwalifikacjach polskich pracowników. W 2006 roku 11 246 Polaków podjęło zatrudnienie w tym kraju, w tym wydano 9829 pozwoleń na pracę sezonową. Francja, podobnie jak inne kraje, złagodziła tzw. rozwiązania przejściowe, które objęły ponad 60 zawodów, w których brakuje siły roboczej. Szczególnie dotyczy to sektora budownictwa, handlu nieruchomościami, rolnictwa, hotelarstwa i gastronomii, przemysłu maszynowego, metalowego, przetwórczego. W tych sektorach można pracować bez żadnych dodatkowych zezwoleń.

Najwięcej pracy jest dla: pielęgniarek, lekarzy, opiekunów osób starszych, stoczniovców, metalurgów, budowlańców. Sporo jest ofert pracy sezonowej w rolnictwie.

Przeciętne zarobki: wahają się od 2000 euro do 5000 euro miesięcznie. Płaca minimalna 1197 euro miesięcznie.

Grecja

1 maja 2006 roku otworzyła rynek pracy dla Polaków, ale nasi obywatele nie wykazali zainteresowania podjęciem pracy w tym kraju. W 2006 roku wydano 377 zezwoleń na pracę, a w 2005 roku 3274. Do pracy przyjeżdżają tam Polacy o niskim statusie ekonomicznym i niskim wykształceniu, przeważnie z województw podkarpackiego i dolnośląskiego. Mężczyźni i kobiety wykonują głównie prace fizyczne (murarze, tynkarze, pomoce domowe, sprzątaczk).

Najwięcej pracowników jest potrzebnych w sezonie – przy zbiorze owoców i w branży turystyczno-hotelarskiej, ale także poszukiwane są sprzątaczk, inżynierowie i marynarze.

Przeciętne zarobki: minimalna pensja wynosi 668 euro miesięcznie. Średnie miesięczne wynagrodzenie to około 1200 euro.

Hiszpania

Od 1 maja 2006 roku na Półwyspie Iberyjskim Polacy, by pracować legalnie nie potrzebują ani pozwolenia na pracę ani na pobyt. Wymagany jest numer identyfikacyjny obcokrajowca oraz zaświadczenie o zameldowaniu wydawane przez urząd miejski. W 2006 roku status mieszkańca Hiszpanii posiadało 40 265 Polaków. Według nieoficjalnych szacunków w tym kraju może przebywać ok. 50 tys. Polaków będących członkami rodzin.

Najwięcej pracy jest dla: murarzy, tynkarzy, hydraulików, projektantów dróg, architektów, operatorów maszyn, lekarzy, zwłaszcza radiologów i onkologów. Sporo ofert pracy jest w sezonie w gastronomii, turystyce, hotelarstwie oraz rolnictwie.

Przeciętne zarobki: minimalna pensja wynosi 537 euro. W czerwcu dostaje się dodatkową pensję „wakacyjną”, o ile przepracowało się legalnie pół roku.

Holandia

Od 1 maja 2007 roku otworzyła rynek pracy dla Polaków. W 2006 roku wydano 55 229 pozwoleń na pracę. W tym roku polscy przedsiębiorcy otworzyli około 4000 firm jednoosobowych, głównie w branży budowlanej oraz w rolnictwie. Najbardziej poszukiwani są rzeźnicy i spawacze, ale także pracownicy budowlani i do prac w rolnictwie.

Przeciętne zarobki: minimalna pensja to 1284 euro miesięcznie.

Irlandia

To jeden z krajów, w którym od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej Polacy mogli pracować legalnie. Na rynku pracy w tym kraju w 2006 roku wydano 93 609 numerów PPS (Personal Public Service Number, które służą usprawnieniu kontaktów z administracją publiczną w zakresie podatków, opieki społecznej, zdrowotnej i edukacji), ale pracę podjęło tylko około 65 tys. obywateli polskich. Ta różnica wynika z podejmowania pracy sezonowej. Według danych szacunkowych w Irlandii pracuje 150 tys. Polaków. W Irlandii najchętniej zatrudnia się polskich kierowców, budowlanców i farmaceutów.

Najwięcej pracy jest dla: budowlanców, informatyków, kierowców, piekarzy, rzeźników, lekarzy, pielęgniarek, farmaceutów, bankowców.

Przeciętne zarobki: wahają się od 350 do 740 euro tygodniowo. Minimalna płaca miesięczna to 1293 euro.

Litwa

Polscy pracownicy nie podlegają obowiązkowi rejestracji, stąd brak danych, ale szacuje się, że około 1000 Polaków podjęło pracę w tym kraju. Polacy pracują w sektorze budownictwa, w przedsiębiorstwach z udziałem polskiego kapitału, w ramach kontraktów grupowych lub prowadzą własne firmy.

Najwięcej pracy jest dla: informatyków, elektroników, doradców, konstruktorów, kierowców samochodów ciężarowych, murarzy, tynkarzy, hydraulików.

Przeciętne zarobki: minimalna pensja to 145 euro miesięcznie, średnia pensja jest dwa razy wyższa.

Luksemburg

Wymagane jest pozwolenie na pracę. Pracuje tam około 500 Polaków w instytucjach europejskich, a około 500–700 osób pracuje nielegalnie, głównie jako pomoce domowe i w rolnictwie.

Najwięcej pracy jest dla: wysokiej klasy specjalistów, personelu pomocniczego do pracy w instytucjach unijnych i ogrodników.

Przeciętne zarobki: pensje są najwyższe w całej Europie. Minimalna to 1467 euro miesięcznie.

Łotwa

Liczba pozwoleń na pobyt wydanym polskim obywatelom w celu podjęcia pracy, samozatrudnienia lub dostarczania usług wynosiła 88 w dniu 1.01.2007 roku.

Najwięcej pracy jest dla: ochroniarzy, krawców, konstruktorów, bankowców, w przetwórstwie rybnym, leśnym i budowlanym.

Przeciętne zarobki: około 343 euro miesięcznie.

Malta

Wymagane jest zezwolenie na pracę. Pracuje tam kilkudziesięciu Polaków (około 30), głównie w sektorze turystycznym.

Najwięcej pracy jest dla: kelnerów, barmanów, kucharzy, pomocników kucharzy, pokojówek, recepcjonistek, kierowców, stolarzy, animatorów kultury, informatyków, farmaceutów, finansistów.

Przeciętne zarobki: wahają się od 543 do 1000 euro miesięcznie.

Niemcy

To jedyne państwo w Unii Europejskiej, które nie zdecydowało się wprowadzić dla Polaków jakichkolwiek ułatwień na rynku pracy. W 2006 roku udzielono obywatelom polskim łącznie 270 360 zezwoleń na pracę (w tym 230 353 dla pracowników sezonowych) o 16% mniej niż w 2005 roku (321 575). Spadek wynika z niskich zarobków oraz zwiększonych szans na stałe zatrudnienie w Polsce.

Legalnie można pracować w ramach kontyngentu wynegocjonowanego między rządem polskim i niemieckim, także można podejmować pracę sezonową (do czterech miesięcy) oraz samozatrudnienie. Zmniejszenie zainteresowania pracą w Niemczech spowodowane jest także licznymi kontrolami oraz groźbą kar finansowych przy podejrzeniu o nieprawidłowości. Szansa na otworenie rynku pracy przez naszych zachodnich sąsiadów może pojawić się dopiero w 2009 roku.

Najwięcej pracy jest dla: pracowników sezonowych w rolnictwie, informatyków, lekarzy, pielęgniarek oraz opiekunów osób starszych.

Przeciętne zarobki: 700 euro dla pracownika fizycznego miesięcznie. Średnie miesięczne zarobki pracowników pełnoetatowych to około 2700 euro.

Portugalia

Otworzyła rynek pracy dla Polaków od 1 maja 2006 roku, aczkolwiek nie cieszy się on zainteresowaniem, bowiem od 2001 roku do 31 marca 2007 roku zarejestrowano tylko 554 kontrakty o pracę z obywatelami polskimi. Polacy pracowali głównie w budownictwie, transporcie i magazynach, w hotelarstwie i gastronomii. W tym okresie najwięcej osób zatrudnionych było jako pracownicy sezonowi w rolnictwie – 112, a tylko 3 lekarzy i 3 inżynierów.

Najwięcej pracy jest dla: murarzy, tynkarzy, kierowców, kelnerów i barmanów.

Przeciętne zarobki: minimum to 375 euro miesięcznie. Na Boże Narodzenie dostaje się trzynastkę.

Rumunia

Brak danych, jako że Polacy nie potrzebują pozwolenia na pracę. Niższe koszty pracy w tym kraju powodują, że polskie spółki przenoszą swoje fabryki do Rumunii.

Najwięcej pracy jest dla: inżynierów i menadżerów.

Przeciętne zarobki: inżynier – Polak może zarobić około 8 tys. zł brutto miesięcznie. Minimalna płaca 82 euro miesięcznie.

Słowacja

W 2006 roku było zatrudnionych 1025 Polaków (według szacunkowych danych 4 tys.). Mężczyźni pracowali w przemyśle samochodowym, budownictwie oraz sektorze wydobywczym, a kobiety w usługach lotniczych, handlu oraz usługach pocztowo-telekomunikacyjnych.

Najwięcej pracy jest dla: murarzy, szwaczek, informatyków, inżynierów, architektów i logistyków.

Przeciętne zarobki: minimalna pensja to 167 euro miesięcznie. Średnio można zarobić ok. 300 euro.

Słowenia

W 2006 roku pracowało w tym kraju 478 Polaków głównie w budownictwie oraz spawacze i ślusarze. Rzeczywista liczba obywateli polskich pracujących w Słowenii może być wyższa, bo za brak rejestracji nie grożą żadne sankcje.

Najwięcej pracy jest dla: dentystów, inżynierów, mechaników, inżynierów budownictwa, sekretarek, fryzjerów, finansistów, kosmetyczek, sprzedawców. W sezonie można znaleźć pracę w rolnictwie i hotelarstwie.

Przeciętne zarobki: minimalna pensja to 490 euro miesięcznie.

Szwecja

Po 1 maja 2004 roku nie zaobserwowano radykalnego wzrostu liczby Polaków zatrudnionych w Szwecji. W 2006 roku wydano polskim obywatelom 4 155 pozwoleń na pracę, w tym 226 dla osób prowadzących działalność gospodarczą.

Najwięcej pracy jest dla: lekarzy, pielęgniarek, dentystów, opiekunów osób starszych, informatyków, specjalistów od komunikacji i transportu, biotechnologów, hydraulików, posadzkarzy, murarzy, malarzy, pracowników sezonowych w rolnictwie i ogrodnictwie.

Przeciętne zarobki: średnie wynagrodzenie miesięczne wynosi 20 tys. koron, czyli około 2100 euro.

Węgry

Nie są atrakcyjnym kierunkiem migracji zarobkowych Polaków ze względu na niskie płace i wysokie koszty utrzymania. W czerwcu 2006 roku było zatrudnionych 648 obywateli polskich.

Najwięcej pracy jest dla: inżynierów, pielęgniarek, w budownictwie, przemyśle przetwórczym i handlu.

Przeciętne zarobki: średnie miesięczne wynagrodzenie wynosi około 500 euro, pensja minimalna 232 euro.

Wielka Brytania

Brytyjczycy od momentu wejścia do Unii otworzyli przed Polakami swój rynek pracy. Publikowane przez władze brytyjskie analizy umożliwiają jedynie określenie tendencji w zatrudnieniu pracowników. Liczba Polaków pracujących na Wyspach według WRS (Worker Registration Scheme) stale wzrasta. Od 1 maja 2004 roku do 31 grudnia 2006 roku Polacy złożyli 258,2 tys. wniosków o rejestrację w WRS. Pracownicy z Polski znaleźli zatrudnienie w następujących branżach: administracji, biznesie i zarządzaniu (134,7 tys.), gastronomii i hotelarstwie (70,7 tys.), rolnictwie 9 32,9 tys.), przemyśle przetwórczym (26,4 tys.), przetwórstwie żywności, mięsa i ryb (17,6 tys.), usługach medycznych i związanych z ochroną zdrowia (17,6 tys.), handlu detalicznym (16,0), budownictwie (14,4 tys.), transporcie (11,6 tys.), rozrywce i wypoczynku (5,1 tys.), pozostałych (11,2 tys.). Liczba Polaków pracujących w Wielkiej Brytanii waha się w ciągu roku, wiąże się to głównie z krótkoterminową migracją studentów w czasie przerwy wakacyjnej. Na wyspach najbardziej poszukiwanymi pracownikami są kelnerzy, obsługa hotelowa oraz osoby do pracy na farmach i budowach.

Najwięcej pracy jest dla: kierowców, budowlańców, pielęgniarek, dentystów, opiekunów osób starszych, informatyków, w gastronomii, hotelarstwie, rolnictwie, administracji, biznesie i zarządzaniu.

Przeciętne zarobki: najniższe wynagrodzenie brutto to 5,35 funta za godzinę. W Londynie można przeciętnie zarobić od 100 do 450 funtów tygodniowo (147–665 euro). Płaca minimalna wynosi 1269 euro miesięcznie.

Wiochy

Otworzenie tego rynku pracy od 31 lipca 2006 roku nie spowodowało poważnego wzrostu migracji zarobkowej Polaków do tego kraju. W 2006 roku pozwolenie na pracę posiadało 46 625 Polaków (według danych szacunkowych pracuje 70 tys. Polaków), 2497 otrzymało zezwolenie na samozatrudnienie. Pracowali oni w rolnictwie (6965 osób), turystyce (4128 osób), w sektorze prac domowych (1952 osoby) i w przemyśle (1377 osób). We Włoszech poszukiwani są Polacy do pracy w zawodach niskokwalifikowanych

(prace budowlane, pomoce domowe), pielęgniarki oraz pomoce dla osób starszych, fryzjerzy i kosmetyczki. Nowością jest zapotrzebowanie na pracowników w usługach telekomunikacyjnych, informatycznych i księgowości.

Najwięcej pracy jest dla: pielęgniarek, opiekunek osób starszych, pomocy domowych, inżynierów budowlanych, opiekunek dla dzieci, wykwalifikowanych pracowników budowlanych, barmanów, kelnerów oraz do prac sezonowych w rolnictwie.

Przeciętne zarobki: wahają się od 600 euro do 2000 euro miesięcznie.

Najważniejszym wnioskiem płynącym z analizy dostępnych statystyk jest ewolucja kierunków migracji przy jednoczesnym wzroście ich wolumenu. Wzrostowi liczby wyjazdów do krajów, takich jak Wielka Brytania i Irlandia, a także Hiszpania i Holandia towarzyszy spadek migracji do Niemiec, wywołany m.in. malejącą w porównaniu z np. Wielką Brytanią atrakcyjnością pracy w rolnictwie, czyli w sektorze, w którym w Niemczech tradycyjnie pracuje najwięcej Polaków. Najczęściej z Polski wyjeżdżały osoby młode (18–37 lat), częściej mężczyźni niż kobiety, pochodzący z regionów mniej zurbanizowanych, przemieszczające się zarówno do dużych miast, jak i regionów peryferyjnych w krajach przyjmujących, bezdzietne, stosunkowo dobrze wykształcone, wykonujące prace niewymagające wysokich kwalifikacji lub wymagające wąskich specjalizacji, transferujące część zarobków do Polski, które sięgają rocznie 12–14 miliardów złotych¹³.

Należy też zauważyć stale zwiększające się zainteresowanie świadczeniem usług lub podejmowaniem działalności gospodarczej przez obywateli lub polskich przedsiębiorców na rynkach państw Unii Europejskiej. W przypadku państw stosujących ograniczenia dostępu do rynku pracy te formy działalności usługowej mają w pewnej liczbie wypadków charakter pozorny i służą obchodzeniu ograniczających przepisów. Wpływa to na pogorszenie postrzegania przedsiębiorców z Polski. Niektórzy polscy przedsiębiorcy nie zapewniają swoim pracownikom warunków płacowych i zatrudnienia zgodnych z minimalnymi standardami obowiązującymi w kraju wykonywania usług.

Polacy podobnie jak Czesi, Węgrzy czy Łotysze pracują najczęściej w drugim segmencie rynku pracy niewymagającym biegłej znajomości języka kraju przyjmującego oraz wysokich kwalifikacji zawodowych. W związku z tym nie wypierają oni z rynku pracy pracowników rodzimych, a ich zatrudnienie ma charakter komplementarny, niesubstytucyjny. Branżami, w których znajdują najczęściej zatrudnienie są: hotelarstwo, budownictwo, usługi socjalne, gastronomia, czyszczenie przemysłowe, proste prace biurowe.

Trudno jest zdefiniować wyrazisty i spójny profil polskiego pracownika migrującego, ponieważ migracja zarobkowa Polaków po 2004 roku ma charakter dynamiczny, wielopostaciowy i zależy od wielu czynników, często związanych z sytuacją społeczno-gospodarczą w kraju przyjmującym¹⁴. Według CBOS typowy polski emigrant to osoba pochodząca ze wsi lub małego, nieprzekraczającego 100 tysięcy mieszkańców miasta¹⁵.

¹³ *Kto wyjeżdża i co z tego ma*, „Dziennik Bałtycki” z 26.03.2007; M. Duszczyk, J. Wiśniewski, *Analiza społeczno-demograficzna migracji zarobkowej Polaków do państw EOG po 1 maja 2004 roku*, Warszawa 2007, s. 2–3.

¹⁴ M. Duszczyk, J. Wiśniewski, op.cit., s. 17.

¹⁵ PAP, CBOS, *Co najmniej 3 mln Polaków pracowało lub pracuje za granicą*, z 8.03.2007.

Według badań przeprowadzonych przez CBOS skłonność do emigracji zarobkowej zależy od wieku i sytuacji zawodowej¹⁶. W grupie osób poniżej 24 roku życia chętnych do wyjazdu było 32%, w grupie osób od 25 do 34 roku – 18%, od 35 do 44 lat – 11%, od 45 – nieliczni. Ponadprzeciętne zainteresowanie podjęciem pracy w Unii Europejskiej wykazywali robotnicy. Natomiast najrzadziej osoby najlepiej wykształcone, przedstawiciele kadry kierowniczej i inteligencji oraz właściciele firm. Ale badania przeprowadzone przez CBOS w 2007 roku stoją w sprzeczności z powyżej cytowanymi wynikami, ponieważ wynika z nich, że zatrudnienie za granicą najczęściej znajdowali przedstawiciele kadry kierowniczej i inteligencji, właściciele firm i robotnicy wykwalifikowani¹⁷.

Należy też zwrócić uwagę, że mimo przemian na europejskim rynku pracy nadal mamy doczynienia ze zjawiskiem podejmowania przez Polaków nielegalnej pracy za granicą, chociaż odsetek ten po 2004 roku spada. Rodzi to różne konsekwencje dla samych zatrudnionych, jak i krajów przyjmujących pracowników. Polacy pracujący nielegalnie za granicą:

- napędzają zjawisko dumpingu socjalnego w stosunku do siły roboczej zatrudnionej na mocy legalnej umowy;
- są wyłączeni z prawnej ochrony socjalnej (płaca minimalna, urlopy itd.) gwarantowanej przez ustawodawstwo kraju przyjmującego, często nie posiadają ubezpieczenia zdrowotnego;
- mogą łatwo ulegać pokusie nieprzestrzegania prawa (kradzieże lub inne przestępstwa);
- zazwyczaj marnują swój kapitał ludzki, nawet jeśli legitymują się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi, z tej przyczyny, że zatrudnienie nieregulowane jest możliwe tylko na marginesie rynku pracy;
- mogą paść ofiarą nieuczciwych pośredników pracy trudniących się pośrednictwem i zmuszaniem do pracy w domach publicznych, farmach czy zakładach pracy¹⁸.

Podjęcie nielegalnej pracy to często decyzja świadoma i racjonalna, bo część osób traktuje pracę za granicą jako pozbawiony większego znaczenia epizod, ale czasami wynika ona z nieprzystosowania Polaków do realiów społeczno-gospodarczych kraju przyjmującego, zwłaszcza w kontekście procedur administracyjno-prawnych. Warto podkreślić, że tego typu zatrudnienie można zaobserwować bez względu na fakt czy dany kraj przyjmujący otworzył swój rynek pracy (Wielka Brytania) dla obywateli polskich czy też utrzymał istniejące przed akcesją bariery¹⁹.

Podstawowe problemy Polaków pracujących zagranicą i poszukujących pracy w Unii Europejskiej mają związek z niewystarczającą znajomością języków obcych, z niezdolnością do korzystania z oficjalnych informacji o możliwościach legalnego zatrudnienia, brakiem wiedzy na temat warunków życia i pracy za granicą. Aby temu przeciwdziałać polskie władze, wraz z odpowiednikami w innych krajach, prowadzą kampanie

¹⁶ CBOS, *Praca Polaków w krajach Unii Europejskiej*, Warszawa 2006, s. 11.

¹⁷ PAP, CBOS, *Co najmniej 3 min...*, op.cit.

¹⁸ Por. M. Duszczyk, J. Wiśniewski, op.cit., s. 22.

informacyjne na temat warunków pracy i życia oraz monitorują działalność agencji pośrednictwa do pracy za granicą. Dużą rolę w tym zakresie odgrywa wdrożona w Polsce sieć EURES (Europejskie Służby Zatrudnienia), której celem jest udzielanie pomocy osobom zainteresowanym pracą w krajach UE oraz pracodawcom szukającym pracowników.

Europejski rynek pracy otwarty jest na ludzi młodych, mobilnych i chętnych do kształcenia i przekwalifikowania się do zmieniających się potrzeb, znających języki obce, otwartych na nowe kultury i wymagania, jakie stawiają pracodawcy. Z perspektywy czasowej najwięcej korzyści z członkostwa Polski w Unii Europejskiej będą odczuwać ludzie młodzi, ponieważ są otwarci na wyzwania globalizacyjne, otwarci, wykształceni i znają języki. To jest polski kapitał, który wnosimy do Unii. Jednak państwo polskie powinno stwarzać młodzieży szansę na pracę i rozwój w kraju. W obecnej sytuacji trzeba mieć nadzieję, że młodzi ludzie zdobywający wiedzę i pracując za granicą zechcą kiedyś wrócić do kraju.

Z pracą Polaków w innych państwach związane są różne zagrożenia. Po pierwsze, jest to konieczność pracy poniżej kwalifikacji emigranta. Po drugie, powstaje deficyt podaży pracy w niektórych sektorach na polskim rynku pracy. W Polsce uwidoczniły się trudności z rekrutacją pracowników sezonowych, wyraźny jest też odpływ fachowców z branży budowlanej, stoczniowej oraz tendencja opuszczania kraju przez lekarzy²⁰. Po trzecie, dokuczliwe i niekorzystne jest rozluźnienie więzi rodzinnych i społecznych osoby pracującej za granicą, chociaż w dobie Internetu i tańszych rozmów telefonicznych, dogodnych połączeń komunikacyjnych nie oznacza to ostatecznego zerwania więzów z krajem. Badania sondażowe pokazują, że pracownicy migrujący nie tracą zainteresowania sytuacją polityczną czy wydarzeniami w kraju. Po czwarte, uwidoczniają się zaburzenia struktury demograficznej (odpływ z Polski ludzi młodych) oraz zagrożenia dla wypłacalności systemu emerytalnego.

Z pobytu na emigracji zarobkowej wynikają też korzyści, m.in. poprawa kondycji finansowej gospodarstwa domowego, podniesienie kwalifikacji zawodowych, lepsze warunki pracy i rozwoju zawodowego, zwiększenie atrakcyjności na polskim rynku po powrocie, spadek bezrobocia. W Polsce w ciągu trzech lat stopa bezrobocia spadła z 19,5% w maju 2004 roku do 14,4% w marcu 2007 roku. Z jednej strony to wynik dobrej koniunktury i coraz większego zapotrzebowania na pracowników ze strony przedsiębiorstw, a z drugiej – emigracji zarobkowej (wyjechało ponad 1,2 mln Polaków). Niedobory specjalistów w niektórych branżach polskiej gospodarki już spowodowały mocny wzrost płac np. w budownictwie.

Podsumowując, można zauważyć, że Polacy nie zalali zagranicznych rynków pracy, chociaż takie były obawy. Mimo atrakcyjniejszych warunków, prognozy masowych

¹⁹ Ibidem, s.23.

²⁰ Według danych z czerwca 2006 roku zaświadczenie potwierdzające prawo do wykonywania zawodu w krajach UE w ciągu 2 lat wzięło 4,5 tys. lekarzy spośród 120 tys. czynnych zawodowo. B. Kłós, *Migracje zarobkowe Polaków do krajów Unii Europejskiej*, „Infos” 2006, nr 2.

migracji zarobkowych Polaków były przesadzone. Z raportu Komisji Europejskiej wynika m.in.:

- napływ pracowników z nowych krajów Unii był mniejszy niż spodziewany;
- mobilność zawodowa dyktowana była prawem popytu i podaży – wiele pozwoleń wydano na pracę sezonową;
- w UE-15 nie odnotowano znaczącego wzrostu liczby pracowników czy osób korzystających ze świadczeń socjalnych;
- migracje z nowych państw członkowskich miały głównie pozytywny wpływ na unijne gospodarstwa;
- pracownicy z nowych krajów przyczynili się do zniwelowania niedoboru siły roboczej w określonych branżach;
- nie ma zależności między mobilnością zawodową pracowników a nałożeniem okresów przejściowych²¹.

Zjawisko migracji zarobkowej obywateli polskich do krajów Unii Europejskiej były szczególnie zauważalne w odniesieniu do Wielkiej Brytanii i Irlandii. Wciąż istotnym krajem docelowym, choć o malejącej tendencji były Niemcy. Ważnymi czynnikami decydującymi o kierunkach przepływów siły roboczej były: ograniczenia dostępu oraz sytuacja na lokalnych rynkach pracy (popyt na prace imigrantów). Mimo możliwości legalnego podejmowania pracy nadal obserwowano zjawisko pracy nielegalnej, a także przypadki wyzysku lub zmuszania Polaków do pracy przez nieuczciwych pracodawców (nielowolnicza praca na południu Włoch). Ponieważ typowy polski pracownik za granicą jest młody i dobrze wykształcony polskie władze powinny podjąć działania zmierzające do przyciągania reemigrantów do podejmowania aktywności ekonomicznej w kraju.

Polski rynek pracy jest sukcesywnie włączany w europejski system podziału pracy poprzez otwieranie możliwości zatrudnienia polskich obywateli w innych krajach członkowskich Unii Europejskiej. We współczesnej dobie globalizacji i europeizacji znajomość języków obcych i obsługa komputera nie wystarcza, aby być konkurencyjnym na rynku pracy. Coraz częściej zwraca się uwagę na wykształcenie i posiadane kwalifikacje, na które istnieje zapotrzebowanie w danym regionie. Państwa europejskie chętnie otwierają się dla fachowców, ludzi z wiedzą i umiejętnościami, chętnych do permanentnego doksztalcania się i przekwalifikowania zawodowego. Należy też zwrócić uwagę na to, że w Europie brakuje fachowców, skłonnych pracować w trudnych warunkach. Gospodarka wielu bogatych krajów by podupadła, gdyby nie tania siła robocza z Polski.

Trudno jest prognozować skalę migracji zarobkowej Polaków w najbliższych latach, bo jest ona uzależniona od sytuacji na polskim rynku pracy. Ekonomiści wskazują, że, aby zmniejszyć to zjawisko należy: obniżyć pozapłacowe koszty pracy, uprościć przepisy związane z zakładaniem i prowadzeniem firm, podjąć aktywne działania zmierzające do przyciągnięcia inwestycji zagranicznych do kraju, wspierać absolwentów wchodzących na rynek pracy oraz zreformować system edukacji i szkoleń zawodowych²².

²¹ I. Zbonikowska, *Praca w UE, czyli „skok na kasę”*, www.pracuj.pl, z 19.06 2007.

²² Por. KPMG, *Migracja pracowników szansa czy zagrożenie?*, Warszawa 2007.

Z prowadzonych badań wynika, że migracje zarobkowe będą maleć i będą mieć głównie charakter sezonowy. Większość badanych deklaruje chęć pobytu za granicą od pół roku do dwóch lat²³, ale przed polską polityką stoi wyzwanie jak spożytkować ruchy migracyjne z możliwie największą korzyścią dla rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

²³ CBOS, *Praca Polaków w krajach Unii Europejskiej...*, op.cit., s. 12.